

Amerykanie w Iraku po 2011?

#Strategia i polityka 25 maja 2011

Sekretarz obrony USA, Robert Gates wyraził wczoraj nadzieję, że irackie władze zwrócą się z prośbą o przedłużenie pobytu amerykańskich żołnierzy w ich kraju.

Obecnie w Iraku stacjonuje 45 tys. amerykańskich żołnierzy. Prowadzą oni misję szkoleniową i mogą być powodem do krytyki irackiej.

Na konferencji w American Enterprise Institute Robert Gates powiedział, że przedłużenie stacjonowania kontyngentu, stanowiłoby wyraźny sygnał dla arabskich sojuszników Waszyngtonu, a z drugiej strony - również dla nieprzyjawnego Iranu. Przyznał jednak, że Amerykanie są w Iraku niepopularni.

Sekretarz obrony powiedział, że obecnie toczą się rozmowy między lokalnymi ugrupowaniami politycznymi w tej sprawie. Rzecznikiem pozostawienia obcych wojsk jest premier Nuri al-Maliki, największym przeciwnikiem takiego rozwiązania - szyicki duchowny, Muktada al-Sadr.

Gates wskazał, że pozostawienie amerykańskich wojsk w Iraku osłabiłoby siły tego ostatniego. Jego ugrupowanie oskarżane jest o uleganie wpływom irańskim i korzystanie z pomocy tego kraju.

W szerszym, politycznym wymiarze obecność wojskowa nad Tygrysem i Eufratem miałaby wzmocnić iracką demokrację - co z kolei mogłoby stanowić wzorzec dla innych krajów regionu. Po drugie, stanowiłoby tamę dla ekspansji Iranu i wzmacniałoby więzi USA z rządzonymi głównie przez sunnitów krajami sojuszniczymi, których władze obawiają się wzrostu potęgi Teheranu.

Gates zaapelował do irackich polityków o jak najszybsze ogłoszenie decyzji. Ewentualne wycofanie się lub przedłużenie pobytu wojsk wymaga bowiem długotrwałych przygotowań.

Niezależni obserwatorzy uznają, że rząd iracki jest w dużej mierze kontrolowany przez przedstawicieli USA (zobacz np.: [Miasto-ambasada w Bagdadzie](#)). Można się więc spodziewać, że Bagdad poprosi Waszyngton o przedłużenie misji amerykańskich żołnierzy.



Obecnie w Iraku stacjonuje 45 tys. amerykańskich żołnierzy. Prowadzą oni misję szkoleniową. Dysponują jednak ciężkim sprzętem (na zdjęciu bwp Bradley w jednej z baz w Bagdadzie) i mogą szybko rozpocząć działania bojowe. Na mocy obowiązujących porozumień, powinni oni opuścić ten kraj do końca bieżącego roku / Zdjęcie: US Army

Na konferencji w American Enterprise Institute Robert Gates powiedział, że przedłużenie stacjonowania kontyngentu, stanowiłoby wyraźny sygnał dla arabskich sojuszników Waszyngtonu, a z drugiej strony - również dla nieprzyjawnego Iranu. Przyznał jednak, że Amerykanie są w Iraku niepopularni.

Sekretarz obrony powiedział, że obecnie toczą się rozmowy między lokalnymi ugrupowaniami politycznymi w tej sprawie. Rzecznikiem pozostawienia obcych wojsk jest premier Nuri al-Maliki, największym przeciwnikiem takiego rozwiązania - szyicki duchowny, Muktada al-Sadr.

Gates wskazał, że pozostawienie amerykańskich wojsk w Iraku osłabiłoby siły tego ostatniego. Jego ugrupowanie oskarżane jest o uleganie wpływom irańskim i korzystanie z pomocy tego kraju.

W szerszym, politycznym wymiarze obecność wojskowa nad Tygrysem i Eufratem miałyby wzmocnić iracką demokrację - co z kolei mogłoby stanowić wzorzec dla innych krajów regionu. Po drugie, stanowiłoby tamę dla ekspansji Iranu i wzmacniałoby więzi USA z rządzonymi głównie przez sunnitów krajami sojuszniczymi, których władze obawiają się wzrostu potęgi Teheranu.

Gates zaapelował do irackich polityków o jak najszybsze ogłoszenie decyzji. Ewentualne wycofanie się lub przedłużenie pobytu wojsk wymaga bowiem długotrwałych przygotowań.

Niezależni obserwatorzy uznają, że rząd iracki jest w dużej mierze kontrolowany przez przedstawicieli USA (zobacz np.: [Miasto-ambasada w Bagdadzie](#)). Można się więc spodziewać, że Bagdad poprosi Waszyngton o przedłużenie misji amerykańskich żołnierzy.

Powiązane wiadomości

[Amerykanie w Iraku po 2011? \(2011-05-25\)](#)

[Miasto-ambasada w Bagdadzie \(2011-04-04\)](#)

[Ostatnia brygada wycofana z Iraku \(2010-08-19\)](#)

[Redukcja sił w Iraku \(2009-03-10\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o